

# NAZWA BUDA

Zespół Szkół nr 46 w Warszawie

listopad-grudzień 2012 r.



**W numerze m. in.**

„Niedoskonałość – to nie ja” - czyli miniwywiad z p. Magdaleną Król-Dudą

Rok Korczakowski w naszej szkole

“Patron to nie jest postać z lamusa wyjęta”

## Drogi Czytelniku!

Ledwo ze sklepowych półek zniknęły wieńce i znicze, już w ich miejsce pojawiły się świąteczne ozdoby. Na ulicach zabłyśły tysiące lampek, pojawiły się stoiska, przy których można kupić choinki, w radiu słychać kolędy. Wreszcie spadł śnieg! Zrobiło się tak miło, świątecznie...

A w tym listopadowo-grudniowym numerze - jak zwykle - wiele ciekawych artykułów, m.in. jak wyglądają *Święta XXI wieku*. Tym razem również aż 3 wywiady, dla odmiany nie tylko z nauczycielami ;) a także przepis na "świąteczną" pizzę. Siedzę sobie, piszę, patrzę na śnieg za oknem i... tak mi się jakoś ciepło na serduszkę robi, że to już w końcu Święta :))

W imieniu całej Redakcji życzę Wszystkim Czytelnikom zdrowych, wesołych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia i wspaniałego Sylwestra!

## Spis treści

Szlachetna paczka	3
Święta XXI wieku	
Merry Christmas, czyli wielki zakupowy szal	4
Jedna jaskółka wiosny nie czyni	5
"Moją pierwszą oceną z chemii była trójka..." - czyli wywiad z p. Agatą Hachaj	6
„Niedoskonałość – to nie ja” - czyli miniwywiad z p. Magdaleną Król-Dudą	7
"Patron to nie jest postać z lamusa wyjęta..."	8
Rok Korczakowski w naszej szkole	9
Internetowe gwiazdy	
How I Met Your Mother	10
Uwaga! Wystawa!	
Miś	11
Kulisy sprawców szkolnego Gangam Style, czyli wywiad z ekipą radiowężła	12/13
Ciekawostki	
Kółka zagłady	14
Pizzunia	15
Ile samochodów do podium?	
Sytuacja w LIDZE MISTRZÓW	16
Jednak remis	17
Smolarek Mistrz	
Jednostronne spotkanie	18
Komiks: Hourglass - część pierwsza	19

## Nasza Redakcja

### Redaktor Naczelny

Anna Nowakowska

### Zastępcy Redaktora Naczelnego

Danuta Borowska  
Michał Sołtysiak

### Skład i korekta

Anna Nowakowska  
Robert Żołądek  
Danuta Borowska

### Zespół redakcyjny

Maciej Anaszewski  
Julia Barnaś

Barbara Błotniak  
Jakub Boroń

Danuta Borowska  
Adrianna Dalkiewicz

Aleksandra Gleba  
Andrzej Janota-Bzowski

Maria Liszewska  
Zuzanna Mucha

Jan Osiński

Łukasz Piwko

Iga Skarzyńska  
Aleksandra Sobieska

Michał Sołtysiak

Kalina Szyszka

Andrzej Wolicki

### Uczniowie szkoły podstawowej

Gabriela Ryczkowska

Natalia Joško

### Współpraca

p. Jolanta Chosia  
p. Aleksandra Ślaska  
p. Krystyna Strzeżysz

### Oplekun

p. Maja Gąsik

# Szlachetna Paczka

**Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, o czym już przypominają nam media i sklepy. Jest to oczywiście też czas dawania prezentów. Ale czy tak naprawdę te prezenty są nam tak bardzo potrzebne?**

Zastanówmy się, czy nie lepiej byśmy zrobili, fundując komuś Szlachetną Paczkę zamiast kupować mu następną książkę, film czy płytę? Raczej wszyscy wiemy, co to za projekt "Szlachetna Paczka". Wiele się o tym mówiło ostatnio w prasie i telewizji. Ale dla pewności przypomnę wam, na czym to polega: z oficjalnej strony internetowej: "Szlachetna Paczka to projekt, który co roku łączy tysiące osób: wolontariuszy, rodziny w potrzebie, darczyńców i dobroczyńców. To tysiące spotkań, które odbywają się w przyjaznej atmosferze wzajemnej otwartości i pełni zrozumienia człowieka dla człowieka. Potrzebujące rodziny opowiadają o swojej trudnej sytuacji wolontariuszom spotkanym po raz pierwszy w życiu, darczyńcy z pasją przygotowują konkretną pomoc dla nieznajomych i spełniają ich marzenia!"

## Jak to działa?

Zasada działania jest prosta. Do rodziny zgłoszonej do programu przyjeżdża dwójka wolontariuszy. Po przeprowadzeniu "wywiadu" wolontariusze decydują o tym, czy przyjąć rodzinę do programu. Taki wywiad jest konieczny, aby uniknąć ludzi nieuczciwych próbujących wyłudzić pieniądze lub inne rzeczy. Po przyjęciu rodziny do programu trafia ona do bazy internetowej. Tam zostaje wybrana przez zwykłych ludzi. Darczyńcy ci po skontaktowaniu się z wolontariuszem opiekującym się rodziną tworzą paczkę, opierając

się o listę potrzeb. Dzięki temu mamy pewność, że nasz prezent będzie trafiony. Ostatnim krokiem jest przewiezienie paczki do magazynu, skąd w dniu finału (8,9 grudnia) zostanie dostarczona do potrzebujących.

## Rola ludzi

Szlachetną Paczkę stworzyli, tworzą i będą tworzyć ludzie. Przy czym moim zdaniem największy wkład pracy mają wolontariusze. To dzięki nim jest to projekt wiarygodny, przy którym nie mamy żadnych wątpliwości co do czynionego przez nas dobra. Jest to świąteczny prezent od ludzi dla ludzi. Dlatego następnym razem, kiedy będziemy kupować komuś prezent pod choinkę, zastanówmy się, czy nie ma ludzi bardziej potrzebujących.

MICHAŁ



# Święta XXI wieku

Święta tuż, tuż, a wszelkie stacje radiowe już cieszą słuchaczy tak długo oczekiwanyymi utworami. Okres przedświąteczny (który zaczyna się w październiku) to czas, gdy królują *'Last Christmas'* czy *'All I want for christmas is you.'*

Gdy wszyscy ochłoną po wakacjach, po 1 listopada, media powolutku zaczynają wprowadzać nas w radosny, świąteczny nastrój. Nadjeżdżają ciężarówki Coca-coli, Kevin po raz setny zostaje sam w domu, a w galeriach handlowych niczym pierwsza gwiazdka pojawiają się światełka, bombki, choinki. Sklepy w najlepsze zasypują nas promocjami, nawet gdy kończy się listopad. Na szczęście troskliwi radiowcy umilają nam resztę bożonarodzeniowych przygotowań, odtwarzając 28. rok z rzędu *'Last Christmas'*.

## Merry Christmas czyli wielki zakupowy szal

**Zapewne wielu z nas udzieliła się już wspaniała atmosfera świąt Bożego Narodzenia. Śnieg ozdabia ulice naszego miasta, w radiu można już usłyszeć świąteczne piosenki. Jednak według mnie w okresie przedświątecznym nie ma nic lepszego niż listopadowe świąteczne promocje w sklepach oraz tłumy w centrach handlowych rzucające się na bezużyteczne upominki za 19,99zł (które przed promocją kosztowały 15,99zł).**

Wydaje mi się, że podczas świąt, tak magicznego czasu, najistotniejszą rolę powinna odgrywać rodzina i spędzanie z nią czasu. W końcu prezenty to tylko uzupełnienie tradycji. Nie są przecież najważniejsze.

Wyberzmy się w grudniu do pierwszej lepszej galerii. Pora obejrzeć to niespotykane widowisko z boku, nie biorąc w nim udziału. Ludzie jak mrówki, obarczeni kilkoma ogromnymi, kartonowymi torbami, niemalże biegają od sklepu do sklepu. Dla cioci drogie perfumy, dla dziadka skarpetki albo dziesiąty komplet otwieraczy do wszelkich trunków- jak co roku. Warto czasami stanąć i zastanowić się: gdzie tu jest sens? Czy logiczne jest wydawanie ciężko zarabianych przez cały rok pieniędzy na prezenty, które i tak trafią do jakiegoś pudła? Nie mówię, że teraz nikt nie powinien iść w Boże Narodzenie do sklepu. Kupujemy z głową, z

A teraz wyobraźcie sobie, że świątecznym zakupom, pieczeniu pierniczek lub dekorowaniu choinki nie towarzyszy *Wham!* Ciężko? No właśnie. Przez ostatnie lata cała zimowa komercja stała się nieodłączną częścią naszego życia. Nie oceniam, czy to jest złe czy dobre, bo tak już jest i raczej ciężko byłoby to zmienić. Jednak myślę, że mimo ogólnej krytyki bądź też wyśmiewania ludzie lubią ten „świąteczny nastrój” i nieważne, czy rozpocznie się w październiku, czy tydzień przed Bożym Narodzeniem.

Basia



umiarem. Co by na to powiedział biskup Mikołaj? Pomijając już przydatność

większości upominków, należy także wspomnieć o dwugodzinnym staniu w kolejce bądź parkowaniu kilometr od wejścia, bo bliżej wszystkie miejsca parkingowe były już zajęte. Zatłoczone autobusy i tramwaje. Fantastycznie, prawda? Bez wątplenia są to najbardziej męczące i wymagające poświęcenia zakupy!

Wprost uwielbiam marudzenie mojego kuzyna, który chodzi jeszcze do podstawówki: „Kurde, kolejny zegarek.” Albo „O matko, znowu gra na PlayStation”. Lubię też pytania: „Co dostałaś?” lub „Co chcesz dostać na święta?” A co to, święta to drugie urodziny? Nie dajmy się zwariować.

Tak więc wiadomo, nie psujmy magii świąt, tej wyjątkowej i niepowtarzalnej atmosfery jakimś drobiazgami. Liczy się to, co jest w sercu, a nie to, co w paczce. Nie zapominajmy o tym.

Na zakończenie chciałabym życzyć redakcji i czytelnikom wesołych i pogodnych świąt Bożego Narodzenia. :-)

Zuzanna Mucha

## *Jedna jaskółka wiosny nie czyni*

No i stało się. Po długiej, bardzo długiej przerwie poszłam do kina. Miałam takie zaległości, że wybranie repertuaru nie było trudne. Chciałam zobaczyć cokolwiek. Zasiąść w małej kinowej salce przed wielkim ekranem i poczuć atmosferę i magię X Muzy. Na pierwszy ogień poszło kino polskie, bo przecież tyle teraz premier. I każda mocniejsza (podobno), ciekawsza (podobno), bardziej kontrowersyjna (podobno). Aktorzy odkrywani na nowo i nawet historia, nasza polska historia, też pisana na nowo. Bo reżyser miał wizję. Ale nie wyrokuję. Nie widziałam, nie zobaczę, nie oceniam. Natomiast po tym, co zobaczyłam wczoraj, zamilknąć nie mogę. Piotr Trzaskalski debiutował 10 lat temu w mojej opinii fenomenalnym "Edim". Stworzył tam Braciaka i świetnie wkomponował Gołębiewskiego nieaktora, który nie gra, ale jest -naturalnie i bez wysiłku. Jacek Braciak za tę rolę otrzymał Orła, Trzaskalski - Orła i Kaczkę, Złotą oczywiście. Gołębiewski nie zdobył nic, bo skoro aktorem nie jest to i żadna z tych bardziej lub mniej fruujących nagród filmowych mu się nie należy. Środowisko przyznaje, to środowisko wie. Mnie się film podobał. Role, bohaterowie, sposób opowiadania i sama historia też. Zatem debiut Piotra Trzaskalskiego uważam za udany. Niestety, skoro kolejnego filmu reżysera nie widziałam, to postanowiłam zobaczyć trzecie „dziecko” artysty. Oj, bolało to dziewięćdziesiąt minut. Jak na fotelu dentystycznym. Roіłam, wierciłam się, mało brakowało, a poproszono by mnie o opuszczenie sali. Niestety nie poproszono, zatem wytrzymałam do końca. Ale co to był za koniec. Jaka bolesna puenta, jaka profanacja konwencji. Gdzieś podskórnie wiem, co reżyser chciał mi pokazać, ale nie mam pojęcia, dlaczego tego nie zrobił. Fabułą film przypomina „Erratum” Marka Lechkiego, o którym też mogłabym napisać kilka złośliwości, ale nie aż tyle. Obaj reżyserzy uderzyli w sentymentalną nutę i kazali bohaterom babrać się w swoim gorzkim dzieciństwie. I o ile Lechki zrobił to z większą finezją i mniej topornie, to Trzaskalski nie szczędził nam kalek rodem

z brazylijskiego serialu. W „Erratum” bronią się aktorzy, w filmie Trzaskalskiego obronić mógł się tylko jeden - Koleś, tak zabawnie nazwany pies głównego bohatera. Moim zdaniem eksperyment z jazzmanem (Michał Urbaniak) nie powiódł się. Żmijewski w „Na dobre i na złe” może był i dobry, niestety tu był zły. A najmłodszy bohater chyba jest w szkole aktorskiej, no i widać, że aktorem jeszcze nie jest, ale uczciwie oceniając, czegoś już się nauczył. No i jeszcze o najważniejszym nie wspomniałam. Skąd pomysł na tytuł? „Mój rower”. Rower grał w trzech scenach (nie mnie oceniać, czy dobrze). Pytanie nasuwa się po co? Na pewno to miał być jakiś symbol, jakaś metafora. Tylko że gdyby nie tytuł filmu, to dla mnie rower byłby rekwizytem jak koc, krzesło, wędka czy klucze.

Wracając z kina, intensywnie myślałam, jaki jest zatem fenomen pierwszego filmu. Dlaczego reżyser, który po debiucie wydaje się być zdolnym twórcą, okazuje się w rzeczywistości artystą jednego dzieła? Bo pamiętam też inny bardzo udany debiut- Magdaleny Piekorz. „Pręgi” wbiły mnie w kinowy fotel. Uruchomiły moje emocje, poważnie zaniepokoiły. Twórczo, intelektualnie. Z zapartym tchem czekałam na kolejny jej film. Doczekałam się, niestety. Tym razem dzieło Magdaleny Piekorz wzbudziło we mnie tytułową senność. Udzieliła mi się przypadłość bohaterki- narkolepsja. Żeby trochę zamortyzować wydźwięk mojego wyводу i nie wykazać się, nieuzasadnionym być może, malkontentem na temat polskiego kina, swą tyradę zakończę stwierdzeniem, że zarówno Piotr Trzaskalski, jak i Magdalena Piekorz to reżyserzy stosunkowo młodzi. Zatem tak jak jedna jaskółka wiosny nie czyni, tak i nie popełnia błędów tylko ten, kto nic nie robi.

jchosia

## “Pierwszą moją oceną z chemii była trójka...” czyli wywiad z panią Agatą Hachaj

**W tym numerze *Naszej Budy* będziecie mogli przeczytać wywiad z panią Agatą Hachaj - nauczycielką chemii w naszym gimnazjum, z którą rozmawiały Ola Gleba i Marysia Liszewska. Dowiedzie się między innymi, jak wspomina ona swoje szkolne czasy i czy zawsze chemia była jej ulubionym przedmiotem...**

**Nasza Buda:** Jak wspomina Pani swoje szkolne czasy?

**Pani Agata Hachaj:** Swoje szkolne czasy? Bardzo dobrze. Miałam fajnych nauczycieli, zawsze w miarę życzliwych oraz bardzo miłych kolegów i koleżanki.

**NB:** A jakiego nauczyciela wspomina Pani najmilej?

**P. H.:** Nauczyciela matematyki ze szkoły podstawowej. To był naprawdę genialny człowiek i pedagog. Zawsze twierdzę, że chciałabym kiedyś być takim nauczycielem, jakim on był.

**NB:** Jakiego przedmiotu nie lubiła Pani najbardziej i dlaczego?

**P. H.:** Biologii... i historii! Znacie to? (śmiech) Dlaczego? Dlatego, że trzeba się było dużo uczyć, a nie za bardzo mnie to wtedy interesowało (teraz nadrabiam zaległości). Przynajmniej to jest szczerze. (śmiech) Dużo nauki pamięciowej, a tego nie lubiłam. Musiałam niestety naukę polubić na studiach (bo było jej bardzo dużo). Może to jest niepedagogiczne, co mówię..., ale nie mówię, że się nie uczyłam, tylko, że tego nie lubiłam.

**NB:** A kiedy uczyła się Pani w szkole, lubiła Pani chemię i matematykę?

**P. H.:** Tak. Zawsze były to moje ulubione przedmioty. To znaczy... może chemia nie od początku, ale matematyka od zawsze. A chemia trochę przez przypadek. Pierwszą moją oceną

z chemii była „trójka” za symbole pierwiastków, z których teraz was tak cisnę, bo wiem, że jest to bardzo ważne i potrzebne. Ale szybko ją poprawiłam. (śmiech) Później było już lepiej.

**NB:** A co sprawiło, że polubiła Pani chemię?

**P. H.:** Przez przypadek trafiłam w ósmej klasie na olimpiadę chemiczną. Bez żadnego przygotowania dostałam się do etapu wojewódzkiego, czyli już tego ostatniego, i nawet mi nieźle poszło. I jakoś chyba od tej pory bardziej zainteresowałam się chemią i zaczęłam zaglądać do różnych książek chemicznych, dociekać różnych rzeczy. I tak się to zaczęło...

**NB:** A dlaczego zdecydowała się Pani zostać nauczycielem?

**P. H.:** A to to już nie jest przypadek. Od lat najmłodszych moją ulubioną zabawą była właśnie zabawa w nauczyciela. I tak mi to już chyba zostało.

**NB:** Czy według Pani lepiej jest być uczniem czy nauczycielem?

**P. H.:** Ech, chyba jednak uczniem! Bo zawód nauczyciela to jest wyjątkowo trudna praca. Mimo że ja naprawdę bardzo lubię to, co robię, jest ciężko. Szczególnie, jeżeli ma się uczniów, którzy się nie chcą uczyć w ogóle, a chce się ich czegoś nauczyć. To jest chyba najtrudniejsze.

**NB:** Lepiej uczy się dzieci młodsze ze szkoły podstawowej czy gimnazjalistów?

**P. H.:** Zdecydowanie te młodsze dzieciaki chętniej się uczą i chętniej odrabiają prace domowe, i w ogóle są bardziej zdyscyplinowane. Natomiast gimnazjaliści już tego zapału nie mają, ale pomimo to też lubię pracę z nimi. To jest taki fajny wiek, prawda?

**NB:** Prawda :-). A czym się Pani interesuje i co najchętniej robi Pani w czasie wolnym?

**P. H.:** W czasie wolnym lubię czytać książki. Najbardziej książki obyczajowe, które mają tło historyczne. To na pewno. Co jeszcze... thrillery

medyczne! Tak szczerze mówiąc, to chyba wszystko. Nie lubię typowych romansideł i typowej fantastyki, chociaż ostatnio dorwałam bardzo fajną sagę – kilka tomów, kilka nocy, bo w dzień nie mam czasu. (śmiej) Także... właściwie każdy gatunek. Jeżeli to jest dobra książka, dobrze napisana, to chętnie ją przeczytam.

**NB:** Proszę dokończyć rozpoczęte zdania. Całymi dniami mogłabym...

**P. H.:** Całymi dniami to nie wiem, czy bym coś mogła robić (nie lubię monotonii). Bardzo lubię czytać, ale nie mogłabym tego robić cały dzień. Uwielbiam spacerować, na które brakuje mi czasu. Lubię różne wycieczki. Ale trudno mi powiedzieć, co bym mogła robić całymi dniami. Wydaje mi się, że jeżeli miałabym wybrać, to chyba właśnie czytanie książek.

**NB:** Nie cierpię, gdy...

**P. H.:** Nie cierpię, gdy za oknem jest paskudna pogoda i boli mnie głowa.

**NB:** Gdybym mogła zatrzymać lub cofnąć czas, to...

**P. H.:** Ojej... nie wiem.

**NB:** Nie dostałaby Pani tej „trójki” z pierwiastków?

**P. H.:** (śmiej) Nie, to akurat jest taka śmieszna anegdota. Pewnie żałuję kilku rzeczy, które zrobiłam, ale niczego aż tak, żebym chciała cofnąć czas. W tej chwili jakbym mogła zatrzymać czas i wyrwać się stąd to... tydzień leżenia „bykiem” na plaży (czego nienawidzę), ale w tej chwili bardzo by mi się to przydało, bo czuję takie zmęczenie i osłabienie.

**NB:** Bardzo dziękujemy za rozmowę i za poświęcony czas. Do widzenia.

**P. H.:** Ja również dziękuję, do widzenia.

Basia i Ola

## „Niedoskonałość – to nie ja” - czyli miniwywiad z p. Magdaleną Król-Dudą

A- *Anarchia*... Karol Kamiński.

B- *Bliscy*... rodzina.

C- *Cel*... żeby 3b zdała egzamin na maksa.

D- *Dom*... z ogrodem.

E- *Energia*... Stoen.

F- *Frędzle*... dzieci-kwiaty.

G- *Gość*... Niedzielny.

H- *Humor*... czarny.

I- *Idylla*... o Boże!

J- *Jeśli*... mężczyzna, to na całe życie.

K- *Kraj*... Wielka Brytania.

L- *Lista*... czarna.

M- *Muzyka*... Hey

N- *Niedoskonałość*... to nie ja.

O- *Oko*... w rosole.

P- *Prawda*... cała prawda i tylko prawda.

R- *Równanie*... matematyczne.

S- *Szczęście*... moja córka (jak śpi).

T- *Tango*... argentyńskie.

U- *Uwielbiam*... zapach skoszonej trawy.

W- *Wiadomość*... krótka i treściwa.

Z- *Zastępstwo*... nieoczekiwana zmiana ról.

**Motto życiowe: „Po trupach do celu”**

rozmawiała: D. Borowska

# “Patron to nie jest postać z lamusa wyjęta...”

**W środę 21 listopada 2012 r. odbyła się uroczystość nadania jednostce wojskowej Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych imienia patrona płk. Ignacego Augusta Boernera.**

Ponieważ nasza szkoła posiada już zaszczytne imię tego wielkiego Polaka, dyrekcja naszego zespołu szkół, grono pedagogiczne oraz delegacje uczniów zostali poproszeni o wzięcie udziału w tej uroczystości.

Obchody rozpoczęły się rano Mszą Świętą w intencji Centrum w kościele garnizonowym p.w. Matki Boskiej Ostrobramskiej, w której uczestniczyła również młodzież naszej szkoły. Następnie w sali kinowej klubu WAT odbył się uroczysty apel, podczas którego odczytano Decyzję Ministra Obrony Narodowej, nadającą Centrum imię płk. Ignacego Augusta Boernera. Po tym zabrał głos wnuk pułkownika, pan Jan Boerner, który przybliżył nam sylwetkę swojego dziadka.



Następnie Szef Sztabu Sił Powietrznych opowiedział zebranym, jaką rolę pełni Centrum, podkreślając, że postawa Patrona płk. Ignacego A. Boernera jest idealnym wzorem do naśladowania dla służby wojsk łączności i informatyki. Minister Andrzej Kunert zwrócił uwagę na heroizm i szlachetność przodków Patrona. Dodatkowo podkreślił nieocenioną

rolę pułkownika w odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdy formowana była II Rzeczpospolita.

Pod koniec uroczystości mieliśmy okazję



obejrzeć także piękną część artystyczną. Najpierw wystąpili nasi uczniowie z Zespołu Szkół nr 46, którzy recytowali wiersze o tematyce patriotycznej. W drugiej części mieliśmy możliwość obejrzenia i wysłuchania koncertu w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Było to dla nas niesamowite wrażenie, bo koncert był barwny, piękny, wzruszający i uzmysłowił nam, jak wielką rolę pełniła piosenka żołnierska w drodze do odzyskania niepodległości.

Na zakończenie uroczystości Komendant Centrum nagroził pamiątkowymi medalami wybranych gości. Wśród nagrodzonych była Pani Dyrektor Grażyna Żółtowska. Po uroczystości Pani Dyrektor dokonała pamiątkowego wpisu do kroniki Centrum Wsparcia Teleinformatycznego Sił Powietrznych. Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w takim święcie.

*Gabrysia Ryczkowska*



# ROK KORCZAKOWSKI W NASZEJ SZKOLE

W tym roku przypada 70. rocznica śmierci Janusza Korczaka, a właściwie Henryka Goldszmita, zamordowanego wraz z dziećmi i setkami tysięcy innych Żydów w 1942 roku w Treblince. Wspominamy Janusza Korczaka jako Żyda i Polaka, lekarza, pisarza, ale nade wszystko najwybitniejszego pedagoga XX wieku. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ogłosił rok 2012 rokiem Janusza Korczaka.

Korczak w swych działaniach zawsze dążył do przywrócenia dzieciom praw. Uważał, że ludzie traktowani od początku swego życia z miłością, szacunkiem, przyzwyczajeni do współpracy, odpowiedzialności jako dorośli będą umieli tworzyć społeczeństwo bez przemocy i poniżania innych.

Jego słynne powiedzenie: „Nie ma dzieci, są ludzie” najbardziej unaocznia jego wielką miłość do dzieci i credo pedagogiczne. Dziecko – mały człowiek w pełni zasługuje na przestrzeganie jego praw.

20.11.1989 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych przygotowała Konwencję o Prawach Dziecka zwaną również pierwszą Konstytucją Praw Dziecka. W Polsce Konwencja obowiązuje od 1991 r.

Janusz Korczak był jednym z pierwszych pedagogów w Polsce, który formułował prawa przynależne dziecku, np. prawo do szacunku, do wiedzy, do niepowodzeń, własności, tajemnicy, radości, do wypowiedzania swoich myśli i uczuć.

W naszej placówce w związku z Rokiem Korczakowskim podjęliśmy następujące działania:

- Uczniowie SP nr 150 i Gimnazjum nr 86 poznali życie i działalność Janusza Korczaka jako lekarza, pisarza, pedagoga.
- Wykonaliśmy gazetki ściennie pt. „Nie ma dzieci, są ludzie”.
- Biblioteka szkolna przybliżyła twórczość Janusza Korczaka.
- W świetlicy szkolnej dzieci po obejrzeniu filmu wg Janusza Korczaka „Król Maciuś I” wykonały ilustracje. Prace zostały przedstawione na wystawie dla uczniów i rodziców.



- Przeprowadzono lekcje godziny wychowawczej i wdż na temat „Praw człowieka”.
- Obejrzeliśmy film w reżyserii A. Wajdy pt. „Korczak” i „Kochana Pani Stefa”.

Rok 2012 niedługo dobiegnie końca, ale nie oznacza to, że pamięć o „Starym Doktorze” i prawach dziecka przeminie. Będziemy dalej poznawać i doceniać dorobek Korczaka oraz uczyć dzieci o ich prawach i przypominać, żeby pamiętały o prawach innych.

*Krystyna Strzeżysz  
Koordynator Obchodów Roku Korczakowskiego  
w Zespole Szkół nr 46*

# Internetowe gwiazdy

W obecnych czasach dzięki Internetowi zdobywamy informacje, komunikujemy się, ale także szukamy rozrywki. Sieć często pomaga wybić się nieznanym wykonawcom na szczyty rankingów, lecz nie gwarantuje dalszej, stałej kariery.

## YouTube ośrodkiem kultury

Wśród młodych ludzi popularne stały się właśnie te "chwilowe hity". Znanym i uwielbianym właściwie na całym świecie przebojem został niedawno utwór koreańskiego artysty PSY "Gangnam style". W ciągu zaledwie kilku tygodni został pobity rekord wyświetleń

w serwisie YouTube. Powstawało wiele tzw. coverów, przeróbek czy specjalnych wydań programów telewizyjnych



poświęconych tej właśnie kompozycji. Sam autor nieraz pokazywał swoją twarz w mediach, opowiadając o idei, którą kierował się podczas tworzenia utworu. Jednak z czasem, sława „Gangnam style” zaczęła przygasać i powoli PSY znika z ust internautów.

## Polska tańczy dla mnie

W Polsce nogi nie tylko młodych ludzi rwą się do tańca, gdy brzmi piosenka "Ona tańczy dla mnie", zespołu Weekend. Utwór jest pierwszym polskim kawałkiem, który znalazł się na liście rankingu YouTube 100, zajmując 77. miejsce. Wyśmiewana zazwyczaj publicznie muzyka disco polo potrafi ożywić i pobudzić do tańca każdego. Nawet w naszej szkole uczniowie potrafią bawić się rytmem tanecznego hitu odtwarzanego przez radiowęzeł.

*Basia*

# How I Met Your Mother

**“How I Met Your Mother” to serial komediowy opowiadający o życiu pięciorga przyjaciół.** Wszystko zaczyna się w roku 2030, w którym to Ted Mosby (Josh Radnor) siada ze swoimi dziećmi na kanapie w domu i zaczyna opowiadać długą historię o tym, jak poznał ich matkę. Jak na razie historia ta ciągnie się przez 8 sezonów.

Pierwszy odcinek serialu rozpoczyna się w 2005 roku, podczas którego dwoje najlepszych przyjaciół Teda zaręcza się. Sytuacja sprawia, że 27 letni architekt również postanawia znaleźć sobie partnerkę. W poszukiwaniach pomaga mu drugi przyjaciel Barney Stinson (Neil Patrick Harris). W ten sposób główny bohater poznaje

młodą dziennikarkę Robin Scherbatsky (Cobie Smulders), która - jak się później okazuje - jest siostrą przyszłej żony Teda. Po pięciu sezonach zobaczyłam na razie jedynie jej... stopy.

Serial odniósł ogromny sukces nie tylko w Ameryce, ale i na całym świecie. Dowodem na to jest między innymi wiele nominacji, jakie otrzymał. Na jego koncie znajdują się już 2 statuetki Złotych Globów, 7 statuetek Nagrody Emmy oraz cztery inne nagrody i kilkadziesiąt nominacji. Uważam, że jest to bardzo zabawny serial i naprawdę warto go obejrzeć.

*Iga*

# Uwaga! Wystawa!

16 listopada uczestniczyłam w ciekawej wycieczce. Na zaproszenie Burmistrza dzielnicy Bemowo, pana Jarosława Dąbrowskiego, obejrzelśmy wystawę reprodukcji obrazów z Luwru i Muzeum Orsay w Paryżu zatytułowaną „Muzea Świata. Najśłynniejsze obrazy europejskiego malarstwa”, która znajdowała się w Ratuszu Bemowa. Spod szkoły wyruszyliśmy po trzeciej lekcji, by po krótkim czasie dotrzeć na miejsce.

W budynku było bardzo cicho. Spokojnie weszliśmy po schodach na drugie piętro, bo tam można było podziwiać galerię. Zobaczyliśmy reprodukcje najśłynniejszych obrazów świata. Najciekawsze z nich, które warte były zapamiętania, to: „Cyrk” Georgesa Seurata z 1891 roku, „Gwiazdzista noc nad Rodanem” Vincenta van Gogha z 1888 roku oraz „Lekcja tańca” Edgara Degasa z 1873-1876 roku. Po zapoznaniu się ze wszystkimi obrazami ponownie weszliśmy po schodach na trzecie piętro, gdzie znajdowała się druga część galerii. Wszyscy z zainteresowaniem oglądali dzieła, niektórzy robili notatki. Tamte obrazy były jeszcze bardziej tajemnicze. Naszą uwagę zwróciło dzieło Jacquesa-

Louisa Davida pt. „Porwanie Sabinek”. Powstało ono w 1799 roku. Jego prawdziwe wymiary wynoszą 385 x 522 cm. Obraz powstał na podstawie legendy z okresu powstania Rzymu, dotyczącej porwania kobiet. Na zainteresowanie zasłużyły też inne dzieła, np. „Wielka Galeria w Luwrze” Huberta Roberta z 1796 roku, „Madonna kanclerza Rolin” Jana van Eycka z 1435 roku czy najbardziej wszystkich intrygujący, najślawniejszy portret świata Leonarda da Vinci pt. „Mona Lisa” z 1503-1506 roku.

Po obejrzeniu obrazów i dokładnym przeczytaniu informacji i ciekawostek pod nimi napisanych wyszliśmy z Ratusza. To był ciekawie spędzony czas. Głównym celem tej wycieczki było utrwalenie naszej wiedzy na temat dawnych dzieł oraz ich twórców. Wspólne wyjście było również świetną okazją do integracji naszej klasy.

Natalia Joško

## MIŚ

Jest to polski film fabularny z 1981 roku, którego reżyserem jest Stanisława Bareja. *Miś* jest pierwszą częścią trylogii filmowej, do której zaliczamy również *Rozmowy kontrolowane* i *Rysia*

Film ten opisuje przygody prezesa pewnego klubu sportowego, Ryszarda Ochódzkiego. Chce on wyjechać za granicę, do Anglii, ale zostaje zatrzymany, ponieważ w jego paszporcie brakuje kilku kartek. Bohater podejrzewa swoją byłą żonę-Irenę, która chciała dotrzeć do Londynu przed nim.

Małżonkowie bowiem założyli kiedyś wspólnie konto w jednym z londyńskich banków. Odejdzie Ireny

zmusiło Rysia do podzielenia majątku. Pieniężmi zdeponowanymi za granicą żadne z małżonków nie chce się jednak dzielić. W trakcie akcji na jaw wychodzi wiele intryg, wszystko to pokazane jest w krzywym zwierciadle czasów komuny.



Andrzej Wolicki

# KULISY SPRAWCÓW SZKOLNEGO GANGNAM STYLE, CZYLI ROZMOWA Z EKIPĄ RADIOWĘZŁA

**Rozmowę przeprowadziła Ola Sobieska, a głosu w imieniu ekipy udzieliły Zuzia Jagusiak i Paulina Lubowiecka.**

**Nasza Buda:** Kto jest w waszej ekipie?

**Ekipa radiowęzła:** Zuzanna Jagusiak, Paulina Lubowiecka i Marek Sarnecki.

**NB:** Jak to się stało, że zostaliście wybrani do opieki nad radiowęzłem?

**ER:** Wszystko zaczęło się rok temu. Jak byliśmy w 2 klasie, poprzednia ekipa radiowęzła poprosiła nas o zastępstwo w prowadzeniu dyskoteki. Oczywiście się zgodziłyśmy. Bawiłyśmy się fantastycznie! Parę dni później dowiedziałyśmy się, że podobało się to zarówno uczniom, jak i nauczycielom. To skłoniło nas do napisania podania o zgodę na opiekę nad radiowęzłem w 3 klasie. Bardzo interesujemy się muzyką, gramy na instrumentach i staramy się wiedzieć, co się dzieje na rynkach muzycznych. We wrześniu zgłosiliśmy się do pana Harmacińskiego. Trzeba było uzupełnić wszystkie formalności itp. Ale też mieliśmy konkurentów! Chłopców z 3c. Doszło więc do głosowania, które wygraliśmy. Dostaliśmy klucze i od tej pory działamy.

**NB:** Udało się wam coś zatańczyć oprócz Gangnam Style?

**ER:** Jasne, że tak! Samo Gangnam Style tańczyliśmy 2 razy. Ostatnio udało nam się zrobić minitance pod radiowęzłem. Zebrali się ludzie i po prostu zaczęliśmy wspólnie tańczyć. Było bardzo fajnie. Mamy nawet grupę na Facebooku, na której się zbieramy i ustalamy, kiedy i co tańczymy. Jest w niej prawie 100 osób. Jednak nie wszyscy, którzy się w niej znajdują, przychodzą tańczyć. Ale dają pomysły i udzielają się na stronie. Zawsze pokazuje się ponad 50 osób, a i publika nigdy nie zawodzi.

**NB:** Jakie piosenki puszcacie i jakie macie zamiar jeszcze puszczać?

**ER:** Dużo klasycznych, standardowych utworów – Beatlesów, Rolling Stonesów. Takich, które każdy zna: rockowe, popowe, reggae... Zarówno nowości, to, co jest na czasie i czego słuchają uczniowie. Nie puszczone tylko techno, heavy metalu, dubstepu i tego typu muzyki. Nie nadaje się to do szkoły. Puszczone również niewiele rapu, ze względu na brak cenzury w tekstach. Zawsze staramy się tak

dobierać muzykę, żeby podobała się ona uczniom, ale też dyżurującym nauczycielom. Zdajemy sobie sprawę, że zmęczeni po lekcjach nauczyciele muszą też odpocząć, dlatego staramy się weryfikować muzykę, jaką gramy.

**NB:** Macie jeszcze coś w planach odnośnie radiowęzła?

**ER:** Bardzo dużo, m.in. karaoke, wieczory filmowe lub dyskoteki... Ale na to już Pani Dyrektor musi się zgodzić. Na pewno w miarę możliwości będziemy starać się brać czynny udział w życiu szkoły.

**NB:** Niedawno wprowadzono zakaz siedzenia na schodach przy radiowęzle podczas puszczenia muzyki na przerwach. Wiązało się to z brakiem swobodnego przejścia. Jednak nam uczniom się to nie podobało, więc napisano petycję. Została ona przyjęta?

**ER:** Tak, mamy mieć dyżury (radiowęzł i samorząd). Będziemy pilnować, żeby było przejście na schodach i żeby ludzie dobrze się zachowywali. Na razie mamy szansę. Zobaczymy, jak to wstępnie wygląda. Jeśli nasz pomysł się przyjmie, to zostanie na stałe.

**NB:** Jest jakiś pierwszy termin dyskoteki?

**ER:** Na andrzejki odbyła się dyskoteka dla podstawówki. Pani Dyrektor nie zgodziła się, żebyśmy mieli zaraz po nich, bo byłoby za duże zamieszanie. Zgadza się tu w stu procentach. Dlatego wstępny termin na dyskotekę gimnazjalną dyskotekę to karnawał. Jest to już prawie pewne.

**NB:** Karnawał, czyli... w lutym?

**ER:** Tak, niestety dopiero w lutym, ale lepsze to niż nic. W zeszłym roku szkolnym ekipa radiowęzła nie podjęła się organizacji dyskoteki, więc robimy, co się da. Wiadomo, że aby odbyła się dyskoteka, muszą być spełnione określone warunki dotyczące bezpieczeństwa. Trzeba to dobrze przygotować.

**NB:** Będziecie didżejami na dyskotekę podstawówki i gimnazjum?

**ER:** Oczywiście, że tak. Tę funkcję zawsze pełni radiowęzł! Mamy nadzieję, że uda nam się rozkręcić towarzystwo! Jako uczniowie wiemy, jak dogadać się z młodzieżą, co nam bardzo ułatwia sprawę. Gwarantujemy, że będzie wspaniała zabawa :-)

**NB:** Jakie są wasze inspiracje muzyczne? Czego słuchacie na co dzień?

**ER:** Dla nas wszystkich muzyka to bardzo istotny element w życiu. To forma relaksu i nasza pasja. Mamy podobne gusta muzyczne, niemalże identyczne. Dlatego tak dobrze nam się razem działa, chwilami rozumiemy się bez słów. Lubimy dobrego, klasycznego rocka, jak The Doors czy The Rolling Stones. Jesteśmy jednak otwarci na inne gatunki muzyczne.

**NB:** Dostajecie prośby z piosenkami od uczniów. Czy dyżurujący nauczyciele również mają swoje upodobania? Czy może raczej dostosowują się do waszych propozycji?

**ER:** Tak, oczywiście. Dostajemy wiele próśb, jeśli chodzi o piosenki. Upodobania są różne, większość woli jednak żywe i wesołe piosenki, przy których można potańczyć i dobrze się bawić. Są nauczyciele, którzy mają własne propozycje bardzo chętnie przez nas realizowane. Ale są też tacy, którzy polegają na naszych gustach muzycznych.

**NB:** Moim zdaniem radiowęzeł się uaktywnił dopiero w tym roku dzięki wam. Słyszałam dużo pozytywnych opinii o was zarówno od uczniów, jak i nauczycieli!

**ER:** Dziękujemy bardzo. Miło nam, że nasza działalność tak dobrze się przyjęła. Na pewno nie spoczniemy na laurach i będziemy dalej z dużym zapałem brać czynny udział w pracy radiowęzła. W końcu nie chodzi o to, aby siedzieć na górze (gdzie mamy pomieszczenie) i tylko puszczać muzykę.

Zależy nam na współpracy z uczniami i gronem pedagogicznym. Mamy jeszcze wiele pomysłów, które mogą ujrzeć światło dzienne.

**NB:** Bardzo dziękuję za wspólne spędzenie czasu i udzielenie wywiadu. Bardzo przyjemnie się rozmawiało. Mam nadzieję, że będziecie kontynuować swoją świetlaną działalność w tym roku szkolnym.

**ER:** My również dziękujemy, nie spodziewaliśmy się propozycji wywiadu. Miło nas to zaskoczyło. Na pewno będziemy starać się wcielać nasze pomysły w życie i zachęcać resztę uczniów do wspólnej zabawy. Postaramy się nie zawieść :-)



Tłum ciekawskich podczas występu Gangnam Style

# Ciekawostki

1. William James Sidis uznawany jest za najinteligentniejszego człowieka w historii. Jego IQ wynosiło około 270.
2. W przeliczeniu na masę ciała Chomiki Syryjskie mają 40-krotnie większą tolerancję na alkohol niż człowiek.
3. W trakcie "Zimnej Wojny" CIA używała kotów do celów szpiegowskich. W ich ciałach umieszczano mikrofony, a w ogonach anteny.
4. Polonezköy to wieś w Turcji, która powstała z inicjatywy księcia Adama Czartoryskiego. Jej nazwa w tłumaczeniu na polski oznacza "polska wieś", a wójtem tej wioski zawsze będzie Polak.
5. Satiacja semantyczna to zjawisko, kiedy słowo powtarzane wiele razy traci sens.
6. Rzępy samoprzylepne zostały wynalezione przez Szwajcara George'a De Mestrala, który po spacerze ze swoim psem zauważył, że futro zwierzęcia jest całe w rzepach.
7. Aby zareklamować film "Inland Empire", jego reżyser David Lynch stał z żywą krową w centrum Hollywood.
8. Dwa gatunki węży żyjących w Północnej Ameryce w sytuacji zagrożenia puszczały gazy.
9. Z powierzchni księżyca można zaobserwować wschód Ziemi.

Wszystkie informacje pochodzą ze strony [imponujacefakty.pl](http://imponujacefakty.pl)

zebrał: Jan Osiński

## KÓŁKA ZAGŁADY

Plecaki na kółkach, szkolna zma, która chodzi niczym cień za każdym uczniem naszego zespołu szkół.

Powiedzmy im głośno: *Nie!* Czy nie zdarzył wam się przypadek bolesnego potknięcia się o ten zabójczy przedmiot na kółkach?

Plecaki tych dzieci nie są na tyle ciężkie, aby wozić je niczym walizki. Przecież w naszej szkole są szafki, w których możemy przechowywać podręczniki.



Ten artykuł kieruję do tych dzieci, które jeżdżą po naszej szkole, ponieważ nie można powiedzieć, że chodzą. Poproście rodziców, aby dali wam inne plecaki, dzięki którym ułatwie wszystkim uczniom życie. Dziękuję.

Kuba Boroń

# Pizzunia

Hej!

Witam wszystkich po długiej przerwie. W tym roku w wakacje miałam okazję przećwiczyć kilka ciekawych przepisów kuchni włoskiej, które postaram się wam w jak najłatwiejszy sposób przekazać.

Na początek jedno z podstawowych dań kuchni włoskiej, pizza. Wbrew pozorom przyrządzenie tego posiłku nie jest takie proste, jak się nam wszystkim wydaje. Moja pierwsza pizza była wynikiem dziwnego eksperymentu. Wtedy myślałam, że przygotowanie pizzy sprowadza się do połączenia prostych składników: mąki, wody i drożdży. Otóż nie! Dopiero dziś stwierdzam, że jedzenie takiego kawałka pizzy nie było wcale przyjemnością...

Uwaga, powinieneś zostawić brzegi puste<ok 1 cm>. Polej całość oliwą z wierzchu, zwłaszcza przy brzegach. Posiekaj połowę natki pietruszki, pokrój jeden ząbek czosnku i rozsyp po całej pizzy. Piecz w temp 220\* przez 15 min. Po czym wyjmij i skrój resztę czosnku i pietruszki i posyp ponownie pizzę, i wstaw ją do piekarnika na 10 min. Wyjmij i podaj na gorąco.

„...chrupiąca, miękka i krucha, nigdy gumowata, błyszcząca oliwą; niektórzy mają w zwyczaju skraplać ją białym winem przed włożeniem do pieca- jest wtedy bardziej chrupka.[...] nie powinna być grubsza niż 2 cm”

SZCZĘŚCIARA

## Pizza alla marinara

### POTRZEBNE SKŁADNIKI

- 400 g mąki pszennej
- 200 g obranych pomidorów
- 3 ząbki czosnku
- 200 ml wody
- 12 g drożdży
- 6 łyżeczek oliwy z oliwek
- 1 łyżeczka cukru
- natka pietruszki
- sól i pieprz



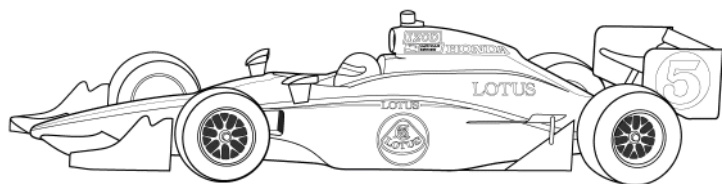
**CIASTO:** zagnieć mąkę ze szczyptą soli i drożdżami. Uwaga, moim zdaniem najlepiej przed połączeniem drożdży z mąką rozpuścić je w wodzie lekko podgrzanej, z cukrem. Natępnie dodaj trzy łyżeczki oliwy i wyrabiaj aż do uzyskania jednolitej masy. Odstaw na min. 2 godz najpierw w ciepłe miejsce, potem na 15 min do lodówki.

**POWIERZCHNIA:** zmiksuj pomidory ze szczyptą soli i pieprzu oraz jednym ząbkiem czosnku. Poczekaj aż ciasto wyrośnie. Potem rozwałkuj je na blacie posypanym mąką, następnie przełóż na posmarowane oliwą blaszki. Na każdej pizzy rozprowadź przygotowane przez siebie pomidory.

## Ile samochodów do podium?

Mimo że nie jestem zagorzałym fanem sportów motorowych, kibicuję Polakom występującym w różnych tego typu imprezach. Robert Kubica jest chyba przykładem największego samochodowego pechowca. Wszystko zaczęło się od wypadku w 2003 roku tuż przed pierwszym startem w Formule 3. Nasz rodak poważnie złamał rękę. Mimo wszystko wystartował w tym sezonie i wygrał swój pierwszy wyścig, prowadząc bolid tylko lewą ręką.

Kolejnym poważnym wypadkiem naszego kierowcy było zderzenie z 2007 roku (Grand Prix Kanady). Kubica, jadąc bolidem F1, wypadł z toru i z prędkością 250 km/h uderzył w mur. Rajdowiec doznał wtedy wielu obrażeń głowy. Potem, kiedy wszyscy liczyli na jego zwycięstwo w Mistrzostwach Świata Formuły 1 w 2011r., Robert



podczas swobodnego rajdu wpadł na barierki. Był to najpoważniejszy wypadek w jego karierze. Przeszedł wiele bardzo skomplikowanych operacji dłoni. Groziła mu nawet amputacja ręki. Nie było też wiadomo, czy będzie chodził. Kiedy w końcu Kubica wyszedł ze szpitala, w drodze do domu potknął się i złamał nogę. To wydarzenie mocno opóźniło jego powrót do wyścigów. Kierowca poddał się długiej rehabilitacji. Nadal nie wiadomo, czy odzyska czucie w palcach. Ponieważ stan jego ręki nie pozwalał na powrót do F1, Robert postanowił ścigać się w rajdach.

Kiedy zaczął wygrywać tego typu imprezy, znowu zdarzył się wypadek. Tym razem z winy pilota, któremu skleły się notatki i źle opisał zakręt. Kubica wypadł z trasy i trafił do rowu. Samochód zapalił się, a stan pojazdu nie pozwalał na dalszą rywalizację. Pomimo prawie sześćdziesięcioszekundowej przewagi nad rywalami zespół nie ukończył imprezy.

Mimo to jestem pełen podziwu dla Roberta Kubicy. Życzę mu powodzenia, szerokiej drogi i gumowych drzew.

*Andrzej Janota - Bzowski*

## Sytuacja w LIDZE MISTRZÓW

W 5 kolejce ligi mistrzów sytuacja jest bardzo ciekawa. Liderem grupy A jest FC PORTO, które wygrało poprzedni mecz z DINAMO ZAGRZEB 3:0, wyprzedzając PSG. W grupie B sytuacja nie jest aż tak emocjonująca, teoretyczny lider grupy londyński ARSENAL jest na drugim miejscu, wyprzedza go niemiecki SCHALKE 04. W grupie C liderem została MALAGA FC po remisie z rosyjską drużyną z Petersburga. Grupa D jest najciekawsza, gdyż grają w niej sami mistrzowie swych krajów. Liderem w niej jest BORUSSIA DORTMUND z 11 punktami, która zakwalifikowała się już do ćwierćfinału, deklasując AJAX 4:1. W grupie E mamy niespodziankę. CHELSEA LONDON, które wygrało LM w zeszłym roku, jest dopiero na 3. pozycji. W grupach G i H FC BARCELONA i MANCHESTER UNITED z kompletem 4 zwycięstw przechodzą do kolejnej rundy elitarnego turnieju.

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	FC Porto	5	13	9-2
2.	Paris Saint-Germain	5	12	12-2
3.	Dynamo Kijów	5	4	5-9
4.	Dinamo Zagrzeb	5	0	0-13

### GRUPA A

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Schalke 04	5	11	9-5
2.	Arsenal Londyn	5	10	9-6
3.	Olympiakos Pireus	5	6	7-8
4.	Montpellier HSC	5	1	5-11

### GRUPA B

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Málaga CF	5	11	10-3
2.	AC Milan	5	8	7-5
3.	Zenit St Petersburg	5	4	5-9
4.	Anderlecht Bruksela	5	4	2-7

### GRUPA C



	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Borussia Dortmund	5	11	10-5
2.	Real Madryt	5	8	11-8
3.	Ajax Amsterdam	5	4	7-12
4.	Manchester City	5	3	7-10

#### GRUPA D

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Szachtar Donieck	5	10	12-7
2.	Juventus Turyn	5	9	11-4
3.	Chelsea Londyn	5	7	10-9
4.	Nordsjælland Farum	5	1	3-16

#### GRUPA E

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Valencia CF	5	10	11-5
2.	Bayern Monachium	5	10	11-6
3.	BATE Borysów	5	6	8-11
4.	Lille OSC	5	3	4-12

#### GRUPA F

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	FC Barcelona	5	12	11-5
2.	Celtic Glasgow	5	7	7-7
3.	Benfica Lizbona	5	7	5-5
4.	Spartak Moskwa	5	3	6-12

#### GRUPA G

	<b>Drużyna</b>	<b>Mecze</b>	<b>Punkty</b>	<b>Bramki</b>
1.	Manchester United	5	12	9-5
2.	CFR Cluj	5	7	8-7
3.	Galatasaray Sztambuł	5	7	5-5
4.	Sporting Braga	5	3	6-11

#### GRUPA H



Łukasz Piwko

## Jednak remis

Wynikiem 1:1 zakończył się mecz Realu Madryt z Manchesterem City, który odbył się 21 listopada.

Od początku naciskali piłkarze z Wysp Brytyjskich. Pierwsza groźna akcja ze strony „Królewskich” odbyła się dopiero w 5. minucie, kiedy wyprowadzali kontratak. Piłkę dostał Benzema, który zaczął dryblować w polu karnym, jednak trwało to tak długo, że Vincent Kompany zdążył wrócić na swoje pole karne i zażegnał niebezpieczeństwo, jednak tylko na chwilę. Od razu szybki skrzydłowy Di Maria przypuścił atak właśnie skrzydłem! Zbiegł do pola karnego i mocno uderzył, jednak strzał został zablokowany, mimo to nie Real cały czas miał piłkę na połowie Manchesteru. Dośrodkowanie w pole karne i nic przeszkodziło Benzemie, aby wpakować piłkę do siatki! Po dobitce Karima Benzemy Real Madryt objął prowadzenie. Goście prowadzą grę. W 16. minucie, Cristiano Ronaldo lobuje Harta i do piłki dopada Kompany, jeszcze przejmuje ją Ronaldo, jednak obok bramki. Następny kontratak gości. Di Maria wrzuca w pole karne, Benzema dogrywa klatką piersiową do Modricia, jednak strzał zablokowany. Gospodarze nie

organizują szybko ataków, jednak to nie oznacza, że nie mogą ugryźć. W 21. minucie Aguero pięknie uderza, jednak piłka wędruje nad bramką. W 22. na spalonym Edin Džeko, a żeby było sprawiedliwie minutę później na spalonym był CR7. Szansa Realu w 24. minucie, sam na sam z Hartem jest Khedira, jednak jeden z najlepszych bramkarzy świata. W 28. minucie Maicon niespodziewanie wbiegł w pole karne Casillasa, piłka minimalnie obok. Pierwszą żółtą kartkę sędziego pokazał w 29. minucie za faul Toure na Ronaldo. W 33. żółtą kartkę otrzymał Arbeloa. Do końca pierwszej połowy widać było przewagę gospodarzy oraz ich wysoki pressing. Mimo to drugiej bramki strzelić się nie udało. Koniec pierwszej połowy.

Jeszcze przed gwizdkiem, który oznaczałby początek drugiej połowy, na boisku pojawił się Javi Garcia, a nie wrócił już na nie Kolarov. Od razu atak przypuścili gospodarze, jednak było to do przewidzenia, ponieważ „The Citizens” znajdowali się nisko w tabeli, potrzebowali pozytywnego wyniku, aby walczyć o awans do rozgrywek pucharowych „Ligi Mistrzów”. W 48. minucie żółtą kartkę otrzymuje Xabi Alonso. Gospodarze atakują,

widać chęć zdobycia bramki i to niejednej. Bardzo ofensywnie gra Maicon. 53. minuta, jest to żółta kartka Samira Nasriego. W drugiej połowie Casillas miał dużo interwencji, np. po strzale Davida Silvy w 55. minucie. Kolejna żółta kartka dla gospodarzy. W 58. minucie za faul Zabaletty, którego ofiarą został Di Maria. W 61. minucie na murawę wbiegł Carlos Tevez, a opuścić ją musiał Samir Nasri. W tej samej minucie rzut wolny dla mistrzów Anglii. Strzał trafia w Samiego Khedirę, który leży na boisku. Zgodnie z regulaminem Niemiec musiał opuścić murawę, ponieważ potrzebował pomocy lekarzy. Jednak wszystko jest w porządku. Manchester próbował. Po strzale Agüero piłkę łapie pewnie hiszpański bramkarz. W 68. minucie Luka Modrić opuszcza plac gry, a pojawia się na nim Jose Callejon. W 73. minucie sędzia podyktował rzut karny!!! Bez wahania wyjął czerwoną kartkę i pokazał ją Arbeloi, który musiał udać się do szatni. Sergio Agüero pewnie wykorzystał jedenastkę i w 73. minucie był remis. W miejsce Karima Benzemy w 74. minucie wchodzi

Varane. Błąd sędziego! W 81. minucie Cristiano Ronaldo wbiegał między czterech obrońców, jednak Vincent Kompany ewidentnie przetrzymywał CR7 ręką, mimo to sędzia nic nie odgwizdał. Sędzia doliczył 5 minut, mimo to nie było zbyt wielu groźnych sytuacji.

Mecz zakończył się remisem 1:1. Manchester City zajmuje ostatnią pozycję w tabeli, natomiast Real Madryt miejsce 2. Aby piłkarze z Wysp Brytyjskich mogli przejść do Ligi Europejskiej, do której spada się z trzeciego miejsca, muszą wygrać z Borussią Dortmund, gdzie gra dwóch naszych Polaków, a Real musi przynajmniej zremisować z Ajaxem, jednak faworytem w tym spotkaniu będą „Królewscy”. Wszystkie grupy rozstrzygną się dopiero po ostatniej rundzie, mam na myśli miejsca o Ligę Europejską, ponieważ niektóre drużyny zapewniły sobie awans do fazy „Play-Off”.

*Maciej Anaszewski*

## *Smolarek Mistrz*

Tym razem wróćmy do kolejki 13. 24 listopada Śląsk Wrocław podejmował u siebie Jagiellonię Białystok.

Śląsk od początku kontrolował mecz. W 10. minucie z karnego strzelił Diaz. Następnie Kaźmierczak w 38. minucie. W 52. minucie Ugochukwu Ukah został ukarany czerwoną kartką i goście grali w osłabieniu. Jako ostatni dla zielonych koszul strzelił Ćwielong w 58. minucie. 10 minut później z boiska wyleciał Spahić.

71. minuta to początek strzelania dla gości. Z rzutu karnego strzelił Kupisz. Dwie minuty później Plizga. Jednak tym, który wywalczył remis, był Euzebiusz Smolarek, który dostał dośrodkowanie

i w powietrzu uderzył na bramkę. Dzięki niemu było 3:3. W tym meczu sędzia wyjął jeszcze jedną czerwoną kartkę. W 80. minucie wyleciał Modelski. Podsumowując, reasumując i wyciągając wnioski, Śląsk kończył w dziesiątkę, a Jagiellonia w dziewiątkę. Mecz był bardzo emocjonujący. W 15 minut Śląsk stracił 3 punkty, mając 3 bramki przewagi. Jeśli będziecie mieć wolny czas, warto obejrzeć powtórki z tego meczu, ponieważ padały ładne bramki oraz oglądało się piękne akcje. To po prostu trzeba zobaczyć samemu na własne oczy. Śląsk - Jagiellonia 3:3.

*Maciej Anaszewski*

## *Jednostronne spotkanie*

Pozwolę sobie cofnąć się w czasie do 17 listopada, gdy odbył się mecz Legii Warszawa z Lechem Poznań. Było to bardzo emocjonujące spotkanie.

Legia wyszła na prowadzenie już w 11. minucie po pięknej bramce Koseckiego. Na 2:0 podwyższył Wawrzyniak, który samodzielnym rajdem przez całe boisko, rozpoczął i zakończył akcję

pokonując Buricia. 3:0 zrobiło się w 32. minucie. Grający z takim samym numerem Miroslav Radović wpakował piłkę do siatki. Lecha było stać tylko na jedną bramkę Ślusarskiego, który okazji na strzelenie bramki z trzech metrów miał setki. Bramka padła w 14. minucie.

*Maciej Anaszewski*

NA POZĄTKU XX W. W ANGLII, ŻYŁ WILLIAM GRANT. ZEGO WIELKĄ PASZĄ BYŁY KLEPSYDRA. PEWNEGO DNIA DO ZEGO DOMU ZAWITAŁ NIEZNANY JOMY.

POPROSIŁ ON O NAPRAWĘ PEKNIĘTEJ KLEPSYDRY. GRANT WYKONAŁ ZLECENIE, LECZ TAJEMNICZY MĘŻCZYZNA NIGDY WIĘCEJ SIĘ NIE POZAWIŁ W ZEGO PRACOWNI.

PO SAKIMŚ CZASIE WILLIAM ODKRYŁ, ŻE NAPRAWIONA PRZEZ NIEGO KLEPSYDRA, POTRAFI PRZEMOŚĆ W CZASIE. PODROŻE WSTECZ ROZWOLIŁ MU NA WIĘCEJ ZLECENI.

MĘŻCZYZNA CUDAKI RZĄDZIES WYCHODIŁ Z DOMU, AŻ W KOKCIE SŁUCH O NIM ZAGINĄŁ.

KLEPSYDRA TAKŻE ZNIKŁA BEZ ŚLADU...

# HOURGLASS

CZĘŚĆ I

100 LAT PÓŹNIEJ... NA IMIĘ MI MILKI. MAM 15 LAT I ZESTEM UŻEĆ NICA Z KLASY SZKOŁY EAST LONDON. AKTUALNIE MIESZKAM Z CIOCIĄ NA PRZEDMIEŚCIACH.

MOI RODZICE WYSECHALI DO WÓD W DELEGACJE.

MA TO SWOJE ZALETY, LECZ TAKŻE WAODY.

MICHUUUUUUUSIU!!! ŚNIADANKOOO!!!

**IDE!!!**

PRZYNALĘŻĘ TAKŻE DO TAJNEJ AGENCJI "SCREEN", MÓJ SZEF FOLKLER SEST CZŁOWIEKIEM BARDZO NERWOWYM.

CIĄGLE MU COŚ PRZESKADZA!

MOŻESZ PRZESTAĆ SIĘ BUSAĆ?!

- KIW

MOIM PARTNEREM JEST CHESS.

NRÓCZY DO RZECZY, MAM DLA WAS NOWĄ SPRAWĘ.

DOPRZEONI KOSIE NIE PORADZILI...

MALIE TU TŁCZKĘ Z DANymi, PÓŹNIEJ MOGĄ OKAZAĆ SIĘ BARDZO POZYTYWNE.

A I JFECZE KARTKA Z GODZINĄ I ADRESEM MIEJSCA SPOTKANIA Z FALG - AGENTKA, KTÓRA DOTYCH CZAS PRZEWADZIŁA TĄ SPRAWĘ. BĘDĘ WAM NA BIŁO WYŚYLAĆ INFORMACJE. POWODZENIA!

GRRRRR!!! JAK MOJNA TAK BAZGRAĆ??? PRAWDZIWY Z FOLKLERA FAUMACER-TA!!!

DIEM??? OMEN??? DNEN??!

CHA, CHA, CHA! WYDASE MI SIĘ, ŻE CHODZI O RESTAURACJĘ OWENA CONSA, NIESTEŃY SEST PO DRUGIEJ STRONIE MIASTA.

MAM MAFĘ. NIE MOŻEMY SIĘ ZGURIG, BO ZOSTAŁO NAM NIEWIELE CZASU DO SPOTKANIA. FALA NIE BĘDIE CZEKAC.

TU NIE GADASZ TYLKO IDZIEMY!

C.D.N

